Poczta opłacona z góry Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Gaiztera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, oraz członka Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie
Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrowska 58

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XI. **WARSZAWA, dnia 23 marca 1930 r.** **Nr. 12**

Bądźcie mocni, nieporuszeni!

Kazanie wygłoszone w dniu 10-ej rocznicy odzyskania Pomorza w kościele staroluterskim w Bydgoszczy przez ks. J. Kahanego.

1 do Kor. 15,58.

Wszelkie rocznice, jak sama nazwa wskazuje, nawiązują do minionego przeciągu czasu. I chociaż wobec rocznic takich liczba lat 10 nie jest zbyt wielka — jednak w dniu dzisiejszym sięgamy wstecz w lata ubiegłe, wybiegamy myślą w przyszłość nieznaną. 10 lat niepodległego bytu! 10 lat życia w normalnych warunkach, wśród rodaków tylko. Dzieci mogą się uczyć i modlić w ojczystym języku. Część Ojczyzny naszej przed laty tak bardzo nieznaczna odznacza się żywem tętnem normalnego polskiego życia. Nie dziw więc, że i nasza gromadka zrzeszona w Polski Zbór Ewangelicki postanowiła uczcić dzień dzisiejszy uroczystem nabożeństwem. I my się radujemy. I my dziękujemy Stwórcy, iż w łasce swej raczył pobłogosławić Ojczyźnie naszej. Przecież znakomita przeszłość Polski tak bardzo jest związana z dziejami polskiego ewangelicyzmu, a wierzymy święcie, że ewangelicyzm w Polsce nietylko miał, ale i ma wielką rolę dziejową do spełnienia. W dniu dzisiejszym niech będą dzięki Wszechmocnemu, że dożyliśmy pamiętnej rocznicy jako zbór, boć przecież niedalekim jest czas, w którym i my nasze zborowe dziesięciolecie świętować będziemy. Myślimy przeto o słowach i napomnieniach Pisma Św: „A tak bracia moi mili, bądźcie mocni, nieporuszeni".

Słowa te zaczerpnięte są z listu apostoła Pawła do Koryntów. W 15 rozdziale wspomnianego listu apostoł umacnia w wierze nowych zborowników, kładąc nacisk na ewangelję, a co za tem idzie na śmierć męczeńską Chrystusa i Jego zmartwychwstanie. „A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony, tedy daremne kazanie nasze, daremna też wiara nasza". Udziela apostoł rad, ostrzega przed błędami. Nie tłumi zapału, raczej zdaje się go dodawać. Nad wszystkiem górują, jako słupy graniczne słowa Pawła: „Bądźcie mocni, nieporuszeni".

Jakże one stosują się do Pomorza, całej Polski i naszego bydgoskiego zboru?

Pragnąłbym, byśmy w dniu dzisiejszym z Świątyni Pańskiej wynieśli pokrzepienie nietylko jako Polacy, ale jako ewangelicy. Patrząc na przeszłość naszej pracy zborowej, na jej stan obecny, może lepiej niż inni zrozumiemy słowa apostoła, mówiące o sile i nieporuszeniu. Jako słupy spiżowe mamy stać niewzruszenie na tym pomorskim skrawku ziemicy naszej w przeświadczeniu, że nienadarmo jesteśmy, że wolą Boga było, abyśmy do wielkości Polski dorzucili i naszą ewangelicką cegiełkę. „Bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze" mówi dalej apostoł. Jakież wielkie wskazania.

„Obfitować w uczynku Pańskim zawsze" to znaczy być czynnym chrześcijaninem. A takiego prawdziwego chrześcijaństwa brak całemu światu i Ojczyźnie naszej. Musimy zajaśnieć życiem misyjnem wśród znękanej braci i ludzkości, zajaśnieć na wzór pierwotnego kościoła jerozolimskiego, gdzie wszyscy, co uwierzyli byli pospołu i rozdzielali każdemu według potrzeby, gdzie u mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, gdzie chwytano każdą okoliczność publiczną lub prywatną, mogącą zbliżyć jednych ku drugim. To znaczą słowa „obfitować w uczynku Pańskim zawsze". A tyle w tej dziedzinie jest do zrobienia, tyle pracy leży odłogiem obliczonej nie na lata, ale na dziesiątki lat, na pokolenia całe! Do czynu, do cichej, wytrwałej pracy wzywa nas rocznica dziejowa.

„Wiedząc, iż praca nasza nie jest daremna w Panu".

I znowu jaki zbiorowy akord pracy wszystkich Polaków bez różnicy wyznaniowej! A wierzymy, że w pracy naszej nietylko przysłużymy się polskiemu ewangelicyzmowi, ale i Ojczyźnie. Zmarły przed dwoma laty Wojewoda Pomorski, zapytany przez przedstawicieli zboru to-

ruńskiego, co sądzi o działalności tegoż, odpowiedział: „Tak jesteście nam potrzebni, że gdyby was nie było, musielibyśmy was na Pomorze przyciągnąć". Obyśmy chcieli dobrze zapamiętać te słowa i przechować je jako testament dla potomnych. Jesteśmy potrzebni Polscel A być potrzebnym Polsce, to znaczy nie wstydzić się swego ewangelicyzmu, nie ukrywać przynależności wyznaniowej, lecz w razie potrzeby głośno i śmiało o sobie świadczyć. Praca nasza nie jest daremna w Panu! Słowa te chciejmy zachować w umysłach i sercach, przekażmy je najmniejszym zborownikom naszym, by wiedzieli jak budować w przyszłości, gdy nasze zajmą miejsca i pracować będą w niepodzielnie zjednoczynym zborze bydgoskim.

W dniu rocznicy przyjmuje się życzenia i składa.

Czegoż będziemy życzyli Pomorzu i Polsce?

Pomorzu życzymy, by nie było więcej nazywane korytarzem gdańskim, Polsce w wieku 20 życzymy powrotu do 16 złotego wieku! Oby Polska w niedługim już czasie mogła wznieść się na takie wyżyny ducha i stać się tak potężną! Wiem dobrze, że nie wszyscy Polacy są tego zdania. Są tacy, którzy pragną by Ojczyzna stała się matką dla wyznawców jednego tylko kościoła. Mylą się. Matka wszystkie dzieci otacza miłością. A wiedza i prawda z czasem przenikają do ograniczonych nawet umysłów i zatwardziałych serc. Oby nasza Polska „jutra", Polska miłości Chrystusowej mogła promieniować na wszystkie strony świata, zarażając najszczytniejszem uczuciem miłości każdego człowieka. Szczerze pragnąc ciężką codzienną pracą przyczynić się do rozkwitu Ojczyzny, ślubujemy sobie zachować hart duszy i moc czynu. Ślubujemy wykrzesać z serca płomień wiary, który oświeci drogę, w dążeniu do wspólnych ideałów i celów. Wszyscy wspólnie razem i każdy oddzielnie w imię Zbawiciela pragniemy rozpocząć nowe dziesięciolecie pracy dla dobra Ojczyzny, sobie ku pożytkowi, wiedząc, że „praca nasza nie jest daremna w Panu". Amen.

Na instalację ks. Feliksa Teodora Gloeha

W niedzielę, dnia 23 marca r. b. odbędzie się w ewangelickim kościele garnizonowym na Mokotowie instalacja ks. prefekta Feliksa Teodora Gloeha na stanowisko proboszcza I. (warszawskiego) Okręgu Korpusowego, pełniącego równocześnie obowiązki naczelnego kapelana, (seniora) ewang. augsb. Wojsk. Polskich, której dopełni NPW. ks. Biskup D. J. Bursche.



Ks. Feliks Teodor Gloeh urodził się w Warszawie. Zapisawszy się po ukończeniu szkoły w Warszawie w r. 1905 na Wydział Teologji ewangelickiej w Dorpacie, z powodu wybuchu rewolucji i strejków szkolnych wrócił do Warszawy, i pracował tu w Komitecie obywatelskim; był zaaresztowany przez władze rosyjskie i w kwietniu 1906 r. wyjechał na dalsze studja do Halle, następnie do Berlina, a w roku 1908 wrócił do Dorpatu. Złożywszy tutaj daninę pracy społecznej, jako prezes Koła Teologów Polskich, Kasy Bratniej Pomocy studentów i innych instytucyj akademickich, po uzyskaniu dyplomu teologicznego, w jesieni 1913 r. w Warszawie został ordynowany na wikarego zboru warszawskiego. Ciężkie lata wojny wypadło mu spędzić na stanowisku zastępcy proboszcza parafji warszawskiej, następnie zaś pracował w roli administratora nad ponowną organizacją zrujnowanej przez wojnę parafji w Wiskitkach i Żyrardowie. Wówczas też zetknąwszy się z ówczesnym szefem Wydziału Wyznań Niekatolickich M. S. W. pomagał mu przy tworzeniu się ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego; podczas wojny z Sowietami po ewakuacji Naczelnego Kapelana wojskowego objął zastępczo jego obowiązki, a zgłosiwszy się do Inspektoratu Generalnego Armji Ochotniczej, został przydzielony do Wydziału propagandy Armji Ochotniczej.

Od roku 1923 aż do obecnej chwili ks. Feliks Gloeh zajmował stanowisko prefekta gimnazjum im Reya Zboru ewangelickiego warszawskiego oraz etatowego prefekta szkół średnich państwowych, oddając sprawie wychowania szczególną usługę przez sumienne zaopiekowanie się młodzieżą, zwłaszcza przez zorganizowanie Zboru szkolnego i nabożeństw szkolnych, oraz w ramach możności społecznej usługi młodzieży szkolnej wobec potrzebującej innej młodzieży.

Nadto zdążył zasłużyć się na polu piśmiennictwa, zwłaszcza ewangelickiego, redagując i wydając od r. 1920 nasz „Głos Ewangelicki", stojąc zawsze na straży spraw Kościoła i polskiego ewangelicyzmu, prócz tego i jednoczesnie przed blisko 10 laty, jako członek Zrzeszenia Ewangelików Polaków zakłada i redaguje dla Mazurów z początku dwutygodnik, a następnie tygodnik drukowany czcionkami gotyckiemi, p.t. „Gazeta Mazurska".

Przy ciężkiej i ogromnej pracy szkolnej, która mu zwykle zajmowała 9 do 10 godzin dziennie, niestrudzenie redagował i redaguje swe umiłowane pismo „Głos Ewangelicki", a przytem znajduje czas i na prace literackie z innych dziedzin. Wydał w roku 1927: „Z podróży na Bałkany", a ostatnio nową blisko 200 stronicową książkę p. t. „Młodzież polska śród południowych Słowian" i umieścił w sprawach aktualnych w różnych pismach codziennych szereg artykułów. Dla odpoczynku i wytchnienia styka się z nowym światem, zagranicznym. W 1923 roku uczestniczy w Konwencie Luterskim w Eisenach, w 1926 odbywa czterotygodniową podróż przez Rumunję i Bułgarję do Konstantynopola, a w r. 1928 zwiedza Austrję, Węgry i Jugosławję. Wreszcie w r. 1929 Uczestniczy w Kongresie Luterskim w Kopenhadze.

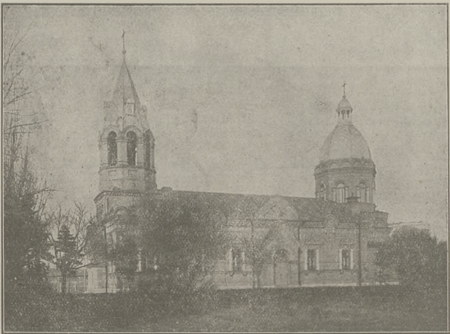
Dziś rozpoczyna się dla niego nowa praca, po przeszło 16 latach pracy duszpasterskiej w zborach i pracy

wychowawczej szkolnej, teraz będzie pracować śród młodzieży starszej, pełniącej służbę wojskową. Jako proboszcz na wojskowy okręg warszawski obejmuje pracę duszpasterską w samej Warszawie gromadzącej w sobie zawsze przeszło 300 żołnierzy wyznania ewangelickiego, jako pełniący obowiązki naczelnego kapelana, seniora, obejmuje szefostwo nad całą ewangelicko-augsburską pracą duszpasterską w Wojsku Polskiem.

Są to odmienne warunki pracy, odbywającej się wśród młodych ludzi, wyprowadzonych na kilkanaście miesięcy z domów rodzinnych, odłączonych od nich i od swej pracy zawodowej, wprzągniętych do organizacji musztrującej i zarazem wychowywującej, postawionych w nowe otoczenie, w środowisko innego wyznania, dla wielu innej narodowości, i to w okresie pełnego rozrostu i wchodzenia w życie. Jakże to w tych warunkach uprawiać pracę duszpasterską? Rozkazy wydawać, cytować, rozkazami na nabożeństwa ściągać? Rozkaz rozkazem, ale cóż pomogą ludzkie i choćby żołnierskie rozkazy, jeżeli kto nie usłyszał i nie odebrał Bożego Rozkazu! Tak dobrze nam z tem, że mamy wojskowe ewangelickie duszpasterstwo; że ewangelicki żołnierz ma się gdzie udać ze swoją religijną potrzebą, że odbywają się także wojskowe ewangelickie nabożeństwa; że nawet w największej potrzebie żołnierz może mieć tę świadomość, że ktoś tam w wojsku blisko stojący wspiera jego modlitwę swoją modlitwą.



Ks. Senior R. Paszko (obecnie w stanie spoczynku) w otoczeniu księży kapelanów wojskowych ew.-augsb.



Ewang. Kościół garnizonowy na Lotnisku Mokotowskim.

Ks. seniorowi Gloehowi, życzymy: Niech Duchem Świętym Bóg Cię wzmocni; niech błogosławi Twej pracy ku dobru drogiego Kościoła i drogiej Ojczyzny; Szczęść Ci Boże! Szczęść Boże Twemu domowi.

K. M.

Co się dzieje w Rosji?

(Napisał D. Oskar Schabert z Rygi).

Z jednej strony docierają do Europy przez mur chiński, jakim otoczył się Związek Sowietów, wstrząsające wołania alarmowe i w najróżniejszych krajach zgromadzają się wierzący, by protestować przeciwko prześladowaniu chrześcijan w Rosji — z drugiej strony ogłasza Rykow na Aviachim—Kongresie że: „Ustawy sowieckie gwarantują wszystkim obywatelom Sowietów zupełną wolność wiary". Zaraz potem Metropolita Sergjusz oświadcza: „W Związku Sowietów nie doszło do żadnych prześladowań religijnych" i potwierdza zresztą w zupełności powiedzenie Rykowa. Kto potrafi być z tego mądrym? Żeby się przeto zorjentować, należy przedewszystkiem wspomnieć o słowach Litwinowa: „Dla bolszewizmu tylko to jest moralnem, co jest dlań korzystnem i nic nie jest zbrodnią, co bolszewizmowi korzyść przynosi". Ponieważ więc coraz liczniejsze manifestacje protestacyjne nie są dla bolszewizmu korzystnemi, dlatego Rykow oświadczeniem swojem pragnie wzbudzić pozór, jakoby Zachód był o zajściach w Rosji fałszywie poinformowany. Dla wzmocnienia oświadczenia Rykowa ogłasza despotyzm sowiecki wywiad z Metropolitą Sergjuszem.

Oczywiście, że w podstawowych prawach Związku Sowietów zagwarantowana jest wolność wyznania, a w rozporządzeniu z dnia 8. IV. 1929 r. „o związkach religijnych" wolność ta nie została naruszona, ona ciągle jeszcze istnieje — na papierze. Jeżeli Rykow oświadcza: „Żaden duchowny nie był dotychczas prześladowany dlatego jedynie, że spełniał powinności religijne swego urzędu", to jest to taką samą prawdą, jak twierdzenie, iż Neron nie prześladował chrześcijan dlatego, że byli chrześcijanami, lecz dlatego, że mieli spowodować pożar Rzymu. Za typowy przykład może tu posłużyć stracenie duchownego Kolerowa w Kymri, które miało miejsce 29 listopada ub. roku. Kościół, przy którym pełnił on urząd duchownego, miano odebrać parafji i zamienić na klinikę położniczą. Kolerow ogłosił zborowi dekret sowieckiej przemocy i dołączył do tego modlitwę: „żeby Bóg odmienił serca władców, by parafji kościoła nie zabierano"; parafja protestuje później energicznie przeciw odebraniu świątyni, duchownego uznaje się za to odpowiedzialnym, gdyż jego postępowanie jest przeciwrewolucyjne i dlatego trafia go kula. Gdzieindziej na świecie nazwanoby to prześladowaniem za wiarę.

W Rosji wolność religijna istnieje, lecz przez nią rozumie się coś innego niż w innych krajach. Religja jest tam o tyle tylko wolną, że każdy może w swem sercu wierzyć, w co chce, lecz wszelkie okazywanie wiary jest ścigane. Jeżeli się pozbawia chrześcijan kart chlebowych, na które jedynie mogą otrzymać chleb (autor tego artykułu musiał swego czasu również głodować z powodu braku karty chlebowej), jeżeli się przedstawiciele parafji podwójnym lub potrójnym obciąża podatkiem, je-

żeli w wielu procesach przeciwko duchownym wszystkich wyznań na rzeczoznawców powołuje się członków, popieranego przez przemoc sowiecką „Związku bezbożników", jeżeli pali się święte obrazy, zamyka kościoły na mocy sowieckich postanowień, to przecież w państwie sowieckiem niemasz nawet śladu wolności religijnej.

Lenin. nieomylny prorok bolszewizmu, ogłosił swego czasu: „Religja jest to pewnego rodzaju duchowny fuzel, w którym niewolnicy kapitału... topią swą godność człowieka", „dlatego musimy zwalczać religję. to jest A.B.C.. Komunizmu". „Każda idea religijna... jest najniewypowiedzialniejszą podłością, najnikczemniejszą zarazą", dlatego bolszewizm wyrusza do walki przeciwko każdej religji i stara się swe religijne prześladowania wobec zagranicy, nie znającej stosunków rosyjskich, osłonić szatą polityczną, żeby świat cywilizowany miał możliwie najmniejszą podstawę do interwencji.

Prześladowania religijne w Bolszewji pochłonęły już tysiące krwawych ofiar i będą je dalej pochłaniały, gdyż leży to w istocie świadomie antyreligijnego bolszewizmu.

Jeszcze kilka słów w sprawie wywiadu z Metropolitą Sergjuszem.

Każdy znający się na rzeczy powie sobie: albo opinja Metropolity została zniekształcona, albo też przy podpisywaniu tejże stał czekista z wymierzonym w Metropolitę rewolwerem. Jak jasnem jest to kłamstwo, niech następujący przykład zaświadczy. w wywiadzie Metropolita rzekomo powiada: „Rzeczywiście zamknięto kilka kościołów, jednak nie wskutek nakazu władz państwowych, lecz... w wielu wypadkach na życzenie samej parafji... lecz w tymsamym numerze oficjalnego organu „Izwiestij", który przynosi ów wywiad, znajdujemy wiadomości, iż w ostatnich dniach zamknięto w różnych miejscowościach około 20 kościołów na rozkaz władz sowieckich, i to ostatnie jest z pewnością wiarogodniejsze, niż to, co podane jest w wywiadzie; jest to robota zamówiona.

Cóż więc dzieje się w Rosji? Na to odpowiedź: Niesłychane prześladowanie religji, w którem cierpią chrześcijanie wszystkich wyznań, a między nimi najbardziej wyznawcy ortodoksyjnego kościoła prawosławnego. Prześladowani muszą milczeć, usta, które wołają o pomoc szybko „zatyka się ziemią".

W Rosji rozpoczyna się przedegra wielkiego dramatu końcowego, który przepowiedziany został przez Pana całego Kościoła; gdyż walka czerwonej gwiazdy z Krzyżem na Golgocie oznacza bój Antychrysta przeciwko chrześcijaństwu.

Według M. B. Pr. Ew. Pol.

Ś. † p.
Wanda Haberkantówna

Dn. 16 marca zmarła Wanda Haberkantówna, nauczycielka przyrody w szkołach średnich i kompletach prywatnych w ciągu lat trzydziestu paru. Brała udział w strajku szkolnym z ramienia Koła Wychowawców i zerwała wówczas z niektoremi ociągającemi się przełożonemi pensji żeńskich. Będąc już — od r. 1923—wizytatorką w Ministerjum W. R. i O. P. uczyła jeszcze w jednem z żeńskich gimnazjów. Ostatnio, półtora roku zaledwie, była na emeryturze. Jej ogromny talent pedagogiczny i popularyzatorski znajdował wyraz w każdej pracy, której się tknęła. Stosunek do uczniów i uczenic w szkole i nauczycieli, gdy była wizytatorką, był niezwykle serdeczny, prosty i bezpośredni. Jako prelegentka i prowadząca wycieczki na miejskich Kursach dla Dorosłych wzbudzała u słuchaczy żywe zainteresowanie i była nieocenioną pracownicą oświatową. Cechował ją zawsze ogromny zapał do pracy, który udzielał się nieodparcie uczniom i słuchaczom. Stawała w obronie słusznych żądań nauczyciela i gorąco broniła spraw kobiet. Znana jest, jako autorka prac z dziedziny popularnej literatury przyrodniczej; specjalnie wielkie zasługi położyła w dziedzinie, tak mało opracowanej jeszcze, metodyki nauczania przyrodoznawstwa Zawsze i do ostatnich chwil była propagatorką nowoczesnych prądów w dziedzinie nauczania

Ubywa z nią pracownik nieoceniony i niezastąpiony.

Ś. p. Wanda Haberkantówna była córką Ks. pastora Superintendenta kaliskiej djecezji.

Wszystkim, którzy w ciężkich i bolesnych chwilach, spowodowanych zgonem

Ś. † P. BOGUMIŁA SUESSA,

emerytowanego nauczyciela i kantora parafjalnego, zmarłego w Radomiu, w wieku lat 71 dn. 7 marca 1930 r. i pochowanego na radomskim cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim dn. 10 marca r. b., z Wielebnym Ks. pastorem Frischkem i Czcigodnem Kolegjum Kościelnem uczcili pamięć Ukochanego naszego Zmarłego i wyrazili Swe współczucie, Chórom, Orkiestrze puzonistów składam Serdeczne „Bóg zapłać".

W imieniu Rodziny
Adolf Suess

O czasopismo dla młodzieży

Podnoszono już wielokrotnie na różnych zjazdach, zebraniach, konferencjach i prywatnych rozmowach sprawę czasopisma dla naszej młodzieży ewangelickiej. Sprawa ta jest stara, jak stary jest wogóle ruch organizacyjny wśród młodzieży ewangelickiej, ale mimo to pozostaje jeszcze ciągle w dziedzinie zamiarów i projektów. Czy może być tak dalej? Zastanówmy się nad tem pytaniem.

W granicach i poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej istnieje cały szereg związków polskiej młodzieży ewangelickiej, pracujących i chodzących przeważnie luzem bez ściślejszego, stałego i realnego kontaktu. Doroczne zjazdy i konferencje nie wystarczą dla zachowania tego kontaktu, gdyż są one raczej teoretyczną i uroczystą wykładnią idei, nurtujących wśród naszej młodzieży, a wyrażonych często w tak akademickiej formie, że dla szerszego ogółu młodzieży są prawie niezrozumiane. Zresztą w zjazdach uczestniczą tylko niektóre jednostki, zwykle już uświadomione. a poczucie jedności i solidarności, poczucie wspólnej wiary i kultury wspólnych zadań i celów powinno tkwić w całej młodzieży ewangelickiej. Praktycznym sposobem utrzymania i wyrabiania tego poczucia może być czasopismo. Ono może dotrzeć do każdego młodzieńca i dziewczyny, może każdego co pewien czas poinformować, co młodzież ewangelicka myśli, robi i czuje w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Cieszynie, Poznaniu i in., ono stanie się kuźnicą nowych myśli i poczynań, platformą, na której cała młodzież polsko ewangelicka będzie się mogła prawie codziennie spotykać, oraz potęgować i zacieśniać węzły ją łączące.

Pobudzi ono również niejednego do pracy piśmienniczej, co może mieć także wielkie znaczenie dla naszego życia ewangelickiego.

Jeszcze inne względy przemawiają za potrzebą powyższego czasopisma. Znam takie fakty, że do danego gimnazjum na prowincji uczęszcza jeden, albo kilku zaledwie uczniów-ewangelików, wyśmiewanych i wyszydzanych często przez fanatyczną zawsze na punkcie wyznania większość, niemających przez cały czas należenia do gimnazjum ani lekcji religji ewangelickiej, ani tej moż-

ności uczęszczania do kościoła, odległego o kilkadziesiąt kilometrów.

Czy nam wolno o tych zapominać i pozostawiać fatalnemu losowi? Czy nam później wolno żalić się na obojętność inteligencji ewangelickiej dla spraw naszego kościoła? Tej młodzieży zamiast lekcji religji i nabożeństwa ewangelickiego musimy coś dać, a tem coś może być tylko gazetka. Inaczej te jednostki są dla nas zgubione, chcćby nawet pozostały nominalnie wierne swemu kościołowi.

Choćby z powyższych względów sprawa czasopisma dla młodzieży wyrosła na pilną i konieczną potrzebę. W jej realizowaniu musi wziąć udział cała młodzież ewangelicka, gdyż inaczej pozostanie nadal w dziedzinie tylko zamiarów i projektów.

Byłbym szczęśliwy, gdyby tych kilka słów pobudziło poszczególne jednostki i koła młodzieży ewangelickiej do zabrania głosu w tej sprawie i wypowiedzenia się. Pozwolę sobie jeszcze powrócić do tej sprawy.

J. Pyszko.

Kasa Kantorów

W czasie pasyjnym zazwyczaj zbierana zostaje po parafjach naszych kolekta na rzecz Kasy Kantorów. Zapewne niejeden współwyznawca pragnąłby po dłuższej przerwie znów dowiedzieć się, jak ta Kasa funkcjonuje. Otóż ona powstała w roku 1911 celem udzielania rocznych zapomóg wysłużonym kantorom i oficjalistom parafjalnym oraz ich wdowom i sierotom. Początkowo Kasa ta rozwijała się bardzo szybko tak, że była uzasadniona nadzieja, że zapomogi w niedalekim czasie będą mogły być podwyższone. W tem przyszła wojna, a po niej dewaluacja pieniędzy. Wskutek tej ostatniej oszczędności Kasy straciły prawie zupełnie swą wartość. Na szczęście otrzymała Kasa z ofiar amerykańskich 100 000 marek, które zostały ulokowane w akcjach zboru Warszawskiego. Dziś akcje te posiadają wartość prawie 20.000 zł.; kilka akcji coprawda już wylosowano i zapłacono.

Pomimo tego sprzyjającego położenia Kasa Kantorów niestety niema widoków pomyślnego rozwoju, gdyż i ogromna większość kantorów — to nauczyciele ludowi, którzy już należą do kasy emerytalnej państwowej; inni mają prawo przystąpienia do kasy emerytalnej dla pracownibkw umysłowych i częściowo też przystąpili. Nic więc dziwnego, że liczba członków kasy kantorów jest nikła.

A jednak błędnem byłoby mniemanie, że się ta instytucja już przeżyła, a więc i zbieranie na nią kolekt jest niepotrzebne. *Kasa Kantorów wspiera 26 kantorów, lub ich wdowy i sieroty.* To jest dostatecznym dowodem konieczności jej dalszego istnienia. W roku ubiegłym wypłacono zapomóg w ogólnej liczbie zł. 3190. Do tej sumy dochodzą 200 zł. wydatków kancelaryjnych. Dochody niestety nie dorównały tym koniecznym wydatkom, gdyż wpłynęło procentów od kapitału 1158 zł. wkładek członkowskich 412 zł. ofiar z 49 tylko parafji 1350 zł. a mianowicie z Warszawy, Łodzi (św. Trójcy) Aleksandrowa, Sierpca, Łaska, Władysławowa, Łowicza, Zagórowa, Kleszczowa, Zduńskiej Woli, Kalisza, Ozorkowa, Lublina, Chodcza, Przedcza, Płocka, Konina, Brzezin, Dziepólci, Dąbia, Sompolna, Tomaszowa, Pabjanic, Gąbina, Kamienia, Białegostoku, Łomży, Zgierza, Michałowa, Cycowa, Pułtuska, Nasielska, Wielunia, Prażuch, Rudy Pabjanickiej, Iłowa, Rawy, Gostynina, Nieszawy, Częstochowy, Babjaka, Sosnowca, Radomia, Pilicy i Wark.

W niedługim czasie znów zbierana będzie kolekta na rzecz tej kasy. Wobec niemałej liczby emerytów i powstałego w ubiegłym roku deficytu upraszam Szanownych Kolegów o przeprowadzenie kolekt we wszystkich zborach, kochanych współwyznawców zaś upraszam serdecznie o składanie obfitych ofiar, mając na pamięci słowa Zbawiciela: „błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią".

Ks. L. Sochs Przewodniczący Zarządu.

Z działalności Koła Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Katowicach.

Z przyjemnością możemy zaraz na wstępie zaznaczyć, że miniony rok upłynął pod znakiem dalszego rozwoju naszego koła. Dzięki sprężystej działalności zarządu z prezesem p. Fukałą na czele pokonano liczne przeszkody i trudności jakie bezustannie piętrzą się na drodze rozwoju tutejszego koła na terenie katowickim.

Nie tylko w ścisłem gronie swych członków pracowało tutejsze koło, ale wszędzie, gdzie zachodziła potrzeba zodokumentowania istnienia polskiej młodzieży ewangelickiej na Górnym Śląsku, tam koło katowickie starało się zawsze brać czynny udział.

Koło współpracowało z miejscowem Towarzystwem Ewangelików oraz utrzymywało kontakt z bratniemi kołami młodzieży innych miejscowości. W wojewódzkim zjeździe młodzieży w Ustroniu wzięło udział liczne grono naszych członków, zaś w ogólnopolskim zjeździe Towarzystw i Zborów ewangelicktch w Krakowie brało udział 5 członków. W lipcu ub. roku uczestniczyło w Cieszynie 7 członków na kursie dla pracowników wśród młodzieży. Pozatem wysłano delegację do Lwowa celem wzięcia udziału w uroczystości 150-cio lecia założenia tamtejszego zboru. Nadto Związek był reprezentowany na Zjeździe w Trzyńcu i na wielu innych imprezach, urządzonych przez bratnie koła.

W sierpniu, w czasie uroczystości 10-letniej rocznicy pierwszego powstania śląskiego w Katowicach, Związek pierwszy raz wziął oficjalnie udział w pochodzie, łącznie z młodzieżą kół innych miejscowości, głównie z Cieszyńskiego. Część młodzieży, korzystając z zaproszenia, udała się na górnośląską uroczystość dożynkową do Podlesia, gdzie miała zaszczyt witać Para Prezydenta Rzeczypospolitej, który raczył dożynki te uświetnić swoją obecnością.

W pracy wewnętrznej koło tutejsze starało się również swą działalność rozszerzyć. Liczba członków wzrosła o 5 proc., sięgając cyfry 79. Niestety, nieubłagana śmierć przerzedziła nasze grono, zabierając dwóch najczynniejszych członków, koleżankę śp. Julję Ciompówne, której brak dał się później odczuć, zwłaszcza przy imprezach, które upiększała swoim śpiewem, oraz wzorowego członka śp. Jana Zientka, niestrudzonego pracownika dla dobra Związku. Ciosy to ciężkie dla naszego jeszcze młodego Związku, o których nieprędko zapomnimy.

Chór, liczący 46 członków czynnych, wyćwiczył kilkanaście pieśni kościelnych i świeckich, z tego 5 pieśni własnej kompozycji naszego zasłużonego dyrygenta p. prof. Gawlasa. Z jego to inicjatywy urządzono dwumiesięczny kurs prawidłowego śpiewania pod kierunkiem p. prof. Wiklińskiego. Chór mieszany występował w miejscowym kościele na nabożeństwach i uroczystościach kościelnych, na wieczornicy, urzadzonej przez Tow. Polskich Ewangelików, na gwiazdce dla dzieci oraz w Król.-Hucie, Mysłowicach, Czerwionce, Jaworznie i w Ustroniu. Zaś chór męski odśpiewał pieśni na pogrzebie śp. koleżanki Ciompównej w Rybnej i śp. kolegi Zientka w Cieszynie.

Koło tutejsze urządziło kilka wspólnych wycieczek w pobliskie okolice oraz Beskidy, zwiedziło „Polskie Radjo" w Katowicach, Wystawę krajową w Poznaniu oraz folwark w Pstrążnej, gdzie było przez państwo Inż. Sikorów bardzo serdecznie przyjęte.

Celem uzupełnienia zakresu wiadomości niektórych członków, urządzono w roku ub. zimowy kurs języka polskiego, stenografji i korespodencji handlowej w godzinach wieczorowych. Nauki udzielali bezinteresownie koledzy Matuszek, Lojza i Majętny.

Wśród miejscowych ewangelików sprzedali członkowie koła tysiąc losów na budowę domu młodzieży ewangelickiej w Ustroniu. Celem zasilenia funduszów tutejszego koła, urządzono zabawę towarzyską z tańcami oraz zebrano wśród członków składkę w wysokości zł. 103 na

gwiazdkę dla dzieci, urządzoną przez Tow. Polskich Ewangelików.

W dniu 26. lutego b.r. odbyło się walne zebranie, na którem wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes kolega Karol Sikora i członkowie zarządu: kol. kol. Marja Markielówna, Elfryda Ludwiżanka, Jan Matuszek, Rudolf Szwarc, Adam Lazar i Jan Kaleta. Komisję rewizyjną tworzą: Jan Szczepański, Jan Balon i Paweł Brzezina.

Na kierownika sekcji chóralnej wybrano kol. Fukałę Ferdynanda, sekcji krajoznawczej — kol. Brzezinę Pawła, robót ręcznych — kol. Gawlasównę Helenę, teatru amatorskiego — kol. Wapiennika Pawła.

Żywimy nadzieję, że z pomocą Bożą uda nam się naszą działalność dalej kontynuować i wypełnić zadanie, któreśmy sobie wytyczyli w naszym programie na przyszłość.

Jan Kaleta.

Z Tow. Pol. Mł. Ewang.

KALENDARZYK T. P. M. E.

Niedziela	23 „ „	Herbatka muzyczna, sala konfirmacyjna g. 20.—
Poniedziałek,	24 marca 30 r.	Gimnastyka dla pań, Gimn. Żeńsk. Wazówny g. 19.—
„	„ „	Kurs kroju i szycia i robienia lalek artyst. pod kierownictwem p. H Bucholcowej Czytelnia T-wa g. 20—
Wtorek	25 „ „	Próba chóru miesz. „ 19.30
Środa	26 „ „	Kurs kroju, szycia i robienia lalek artystycznych „ 20. —
Czwartek	27 „ „	Gimnastyka dla pań g. 19.—
Piątek	28 „ „	Próba chóru miesz. „ 19.30

Wydział Zebrań Towarzyskich T. P. M. E. urządza dla Członków i Gości w niedzielę 23 marca 1930 r., w sali konfirmacyjnej

HERBATKĘ MUZYCZNĄ

O jaknajliczniejszy udział na herbatkę prosi

ZARZĄD W-ŁU

Z. K. S. E. „FILADELFJA"

W niedziele dnia 23 marca r. b. odbędzie się w sali gim. im. Mikołaja Reja Zebranie ogólne, na którem Ks. Dziekan prof. K. Serini wygłosi referat

p. t.

Kościół na przełomie

Początek o godz. 16.30.

Wszystkich członków i sympatyków naszego Koła serdecznie zapraszamy.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z WARSZAWY

Ostatniej niedzieli wyświęceni zostali na pastorów Ks. Jehnke jako wikarjusz w Warszawie; Ks. Gerstenstein jako wikarjusz w Krakowie; Ks. Kelm, jako wikarjusz w Gostyninie.

Szczęść Boże w pracy życzymy nowym kolegom.

OSOBISTE

Pan Henryk Martens, szef znanej firmy budowlanej prosi nas o sprostowanie, że nie on został ostatnio odznaczony złotym krzyżem zasługi, jak to doniósł ostatnio Głos Ewang., lecz brat jego, pan Gustaw Martens, współwłaściciel wspomnianej firmy, były członek Warsz. Kolegjum Kość. i delegat na słynny synod łódzki w roku 1917, na którym występował przeciwko zakusom okupantów.

Pan Henryk Martens był obdarowany w listopadzie r. ub. krzyżem oficerskim Polonia Restituta.

Z WARSZAWY.

Spowiedź dla młodzieży akademickiej.

Nabożeństwo pasyjne z dnia 26 marca b. r. (w środę o godz. 7.15 wiecz.) połączone z komunją św. będzie w szczególności poświęcone młodzieży akademickiej. Odprawi je ks. prof. K. Michejda, przy udziale chóru „Filadelfji" w części liturgicznej.

Przygotowanie dla chcących przystąpić do komunji odbędzie się w kościele przed nabożeństwem o godz. 6.45 wieczorem.

Koleżanki i Kolegów zarówno członków „Filadelfji" jak i nieczłonków oraz przyjaciół upraszamy do jak najliczniejszego udziału.

Nabożeństwo to nie jest przeznaczone wyłącznie dla studentów.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI W POLSCE A PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W ROSJI

Zgodnie z wezwaniem ks. Biskupa D. J. Burschego odbyły się dnia 2 marca b. r. we wszystkich zborach ewangelicko-augsburskich nabożeństwa, w czasie których wspominano o prześladowaniach chrześcijan w Rosji i w modlitwach przyczynnych proszono Boga o pomoc dla uciśnionych. Ew. Pol.

PRZEŚLADOWANIE RELIGIJNE W ROSJI

Akcja bolszewików, zmierzająca do wytępienia wszelkich wierzeń religijnych i zniszczenia wiary spotkała się z bardzo stanowczym sprzeciwem wszystkich Kościołów chrześcijańskich. Historja kościoła chrześcijańskiego nie zna tak potwornych i z taką systematycznością stosowanych sposobów prześladowania za wiarę, jak to się obecnie dzieje w sowieckiej Rosji. Ale też nowsze czasy nie znają tak zgodnego głosu protestu a zarazem współczucia dla uciemiężonych, jaki się odzywa we wszystkich częściach świata i we wszystkich kościołach chrześcijańskich. Na zebraniach publicznych w Paryżu, Genewie, Londynie w wielu miastach niemieckich i skandynawskich, w kościołach i w prasie odzywa się sumienie chrześcijan krajów cywilizowanych w obronie współbraci i wyznawców jednego Boga, masy chrześcijan zostały poruszone do głębi i w specjalnych nabożeństwach i modlitwach przyczynnych, jak u nas w kraju, zanosiły do Boga modły o pomoc dla współbraci.

Na posiedzeniu Egzekutywy Wszechświatowego Związku Krzewienia Międzynarodowej Przyjaźni przez Kościoły, które odbyło się dnia 26 lutego r. b. w Brukseli postanowiono, biorąc pod uwagę tłumienie wolności religijnej w Rosji i ucisk stosowany względem wyznawców Boga wszystkich wyznań religijnych w tym kraju, wydać odezwę do oddziałów krajowych Związku z prośbą o natychmiastowe poczynienie kroków celem zorganizowania w poszczególnych krajach dnia modlitwy przyczynnej za wszystkich tych w Rosji, którzy cierpią dla swej wiary.

Mimo zmaterjalizowania i obojętności religijnej mamy do zanotowania piękne i wzniosłe przykłady współczucia i miłości chrześcijańskiej. Dyplomacja wprawdzie jeszcze się nie odezwała; lecz nie będzie mogła przejść do porządku dziennego nad głosem sumienia kościołów i narodów, który staje się coraz potężniejszym. Ew. Pol.

O EWANGELICYZMIE W POLSCE. W tegorocznym numerze 3-im „Christliche Welt" znajduje się dłuższa rozprawa o ewangelicyzmie w Polsce pióra Dra Adolfa Kellera, światowego działacza ewangelickiego. Artykuł ten dość trafnie charakteryzuje sytuację ewangelicyzmu w Polsce i podkreśla, że ma on do spełnienia zadania ogromne. Światły cudzoziemiec ocenia przedewszystkiem stronę organizacyjną, zewnętrzną i nie może zdawać sobie sprawy ze strony ideologicznej i zbiorowo-psychologicznej ewangelicyzmu w Polsce. Wielkie zadania wobec Polski i świata będziemy mogli spełnić dopiero wówczas gdy skonsolidujemy się wewnętrznie i wytworzymy ideologję oryginalną żywotną i nawskroś polską. Niema ideologji bez twórczego życia, a życie religijne nie wyczerpuje się w murach kościoła. Wszędzie i zawsze na początku wszelkiego istotnego życia jest słowo-myśl. Własna myśl. Obok konsolidacji wewnętrznej mamy przed sobą olbrzymie zadanie objęcia wielkiej spuścizny ojczystej po wiekach minionych, przetrawienia jej, szczegółowego wypracowania podstawy i rozwijania życia duchowego na tej podstawie. I tutaj nie wystarczy praca duchownych. Laik, który w zasadach swego kościoła ewangelickiego widzi te wartości, jakie on w kulturze dzisiejszej reprezentuje istotnie, winien tu współdziałać, jak to się dzieje gdzieindziej. Jednem z zadań jest łączność ewangelicyzmu polskiego z ewangelicyzmem światowym, ale i tu powstaje pytanie, z czem możemy pójść do tego świata. Co mu mamy do powiedzenia i do pokazania. Wielki program zbawienia społeczeństw przez zbawienie dusz, wymaga od nas wysiłków znacznych i wdzięcznych. Ew.P

MIĘDZYNARODOWE KONFERENCJE CHRZEŚCIJAŃSKIE

W końcu maja odbywać się będzie w Genewie konferencja młodzieży, zwołana wrzez Komitet dla młodzieży, istniejący od czasu Stockholmskiej kościelnej konferencji światowej.

W połowie lipca odbywać się będzie w Londynie konferencja rzeczoznawców Społecznej Komisji, wyłonionej przez Socjalno-naukowy Instytut genewski, dla ustalenia programu prac na rok 1931.

Obrady Komisji parmanentnej „Wiary i organizacji" odbywać się będą w Mürren od 27 do 29 sierpnia. Obrady Komisji permanentnej Stockholmskiej — od 30 sierpnia do b. września. Ew. Pol.

SZWECJA. Toleransja ewangelicka. Jedno z katolickich pism niemieckich wystąpiło z ostremi napaściami przeciwko Szwecji, osobliwie zaś przeciwko czcigodnemu arcybiskupowi Soederblomowi, wielkiemu promotorowi ewangelickiego ruchu ekumenicznego. Między innemi zarzucono Szwecji nietolerancję, a to na podstawie informacyj b. duchownego ewangelickiego, Nilsa Beskow, który przeszedł na katolicyzm. Sędziwy arcybiskup, zawsze czujnie stojący na straży swego kościoła i honoru swego kraju, listem do redakcji owego pisma odpowiedział na zarzuty, obalając je bez trudu i dodał rzecz ciekawą, że sympatje katolickie pastora Beskow znane były oddawna, ale że przeszedł on na katolicyzm dopiero wówczas, gdy z urzędu duchownego ewangelickiego mógł ustąpić z prawem do pełnej emerytury. „Emerytura ta będzie mu z naszych funduszów kościelnych wypłacana regularnie" — dodaje arcybiskup Szwecji. Jakkolwiek wątpliwem jest czy duchowny katolicki otrzymywałby emeryturę od władz katolickich, gdyby przeszedł na ewangelicyzm. Dziwne doprawdy, że znajdują się ludzie, którzy Szwecję mogą oskarżać o nietolerancję, gdy powszechnie wiadomo, jakiemi swobodami darzy ona mniejszość katolicką liczącą 3.500 dusz przy 6 miljonach ewangelików. Ew. Pol.

GRECJA I SZWAJCARJA. Szwajcarski ewangelick Związek kościołów uchwalił ofiarować 5.000 franków współwyznawcom ewangelickim w Atenach, budującym w tem mieście własny kościół. Z ofiarę tą wysłano specjalnego delegata do Aten. Jest to także jeden z dowodów wzrastającej solidarności między kościołami chrześcijańskiemi. Ewangelicyzm przyjął się w Atenach dopiero w roku 1835, a jego ośrodkiem była kaplica zamkowa. Po wojnie światowej i po wstrząsach rewolucji życiu kościelnemu groziła ruina. Nabożeństwa odbywały się w szkole niemieckiej, ale była to pomoc doraźna. Akcja jednocząca doprowadziła i tutaj do wysiłku zbiorowego, a pośpieszyła mu z wydatną pomocą Szwajcarja. Ew. Pol.

ZBAWIENIE SPOŁECZNE. Ukazał się numer styczniowy wybornego ewangelickiego miesięcznika francuskiego „Le Christianisme Social", a w nim jest artykuł czołowy „Vers le salut social" (Ku zbawiewieniu społecznemu). Autor tego artykułu, znakomity działacz ewangelicki we Francji, Elie Gounelle, przytacza w nim zdanie z wybornej książki T. Fallota „Qu'est — ce qu'une Eglise"? Zdanie to brzmi: „Zbawienie duszy jest niczem, jeśli nie przygotowuje ono zbawienia społeczeństw". Jest to zasada ewangeliczna, poznawania uczni Jezusowych po owocach i ewangelicka, zaczynająca życie wiekuiste na ziemi Życie kościołów coraz uwidocznia się w życiu powszednienm społeczeństw. Uczniowie Jezusowi, czyli dusze zbawione, to zbawione społeczeństwa. Jest to zarazem prastara i piękna myśl aryjska. Zaratustra tępił panowanie szatana przez pracę kulturalną, a jako pokutę za grzechy układał niszczenie szkodliwych gadów, budowanie mostów, uprawianie nieużytków. Kościoły czasów naszych zrozumiały, że zbawienie społeczne przez nie jest najlepszem i najskuteczniejszem głoszeniem ewangelji Chrystusowej. Ew. Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Niezwykłego wynalazku dokonał prof. uniwersytetu w Kilonji dr. Heine, dyrektor kliniki ocznej. Zastępuje on okulary i noszone przez krótkowidza i dalekowidza, nadzwyczaj cienkiemi szkiełkami, które tuż pod powiekami ściśle binokle przylegają do rogówki. Pacjent potrzebuje tylko kilka sekund, by ten przyrząd nałożyć na oczy. Szkiełka usuwają zupełnie nawet najdalej posuniętą krótkowzroczność i dalekowzroczność. Możliwość zranienia oka przez rozbicie się szkiełka jest minimalna.

— Ilość w Niemczech bezrobotnych osiągnęła cyfrę 1,539,300, t. j. o 15,359 bezrobotnych więcej, aniżeli w tym samym okresie czasu roku zeszłego.

Tymczasową siedzibą banku reparacyjnego jest hotel w Bazylei „Savoy Jnivers", wynajęty na 2 lata za czynszem rocznym 200 000 franków.

— Poziom wody na rzecze Garonnie we Francji doszedł do maximum. Dzięki podjętym środkom ostrożności uległy zalaniu tylko piwnice w niżej położonych dzielnicach. Jak dotychczas, powódź nie wyrządziła poważniejszych szkód.

— Jerzy Ledebour wybitny niemiecki działacz socjalistyczny, długoletni poseł do parlamentu niemieckiego, przyjaci I Polski z czasów niewoli, obchodził w dn. 7 marca 80-lecie swych urodzin.

— Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał akt, ratyfikujący uchwaloną przez parlament ustawę o umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Opublikowanie ustawy nastąpi w dniach najbliższych w dzienniku ustaw Rzeszy.

— Berliński fizyk, Fritz Hildebrand, przeprowadził uwieńczone dodatnim rezultatem próby naświetlania nasion promieniami ultrafjoletowymi, przez co dojrzewają one w czasie o połowę krótszym od normalnego. O ile ta metoda naświetlania da się zastosować również do roślin jadalnych (jarzyn), zbiory ich będą mogły być uskutecznione dwa razy do roku.

Fundusz na budowę kościoła Ewang.-Augsb. w Pruszkowie

Składki miesięczne:

ks. pastor Mieczysław Rüger z Warszawy	20.00
Stanisław Winkler z Pruszkowa	20.00
Razem	40.00

Słownie: czterdzieści złotych wniesiono do ewang. Banku.

Pruszków d. 14.3. 30 r.

J. Sauter.
Skarbnik D. K.

Porządek nabożeństw

Dnia 26 mar. 7 wiecz. III nab. pas. w jęz. pol. *ks. pastor Michelis.*
„ 27 „ 7 „ „ „ „ „ niem. *ks. wikary Jehnke.*
„ 27 „ 8 „ nab. bibl. (sala konf.) *ks. djakon Rüger.*
„ 28 „ 9 rano, nabożeństwo komunijne.
Dnia 30 marca niedziela Laetare
godz. 9 rano, nabożeństwo w kaplicy szpit. *ks. Michelis.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.)
„ 9.30 „ „ w języku niem. *ks. djakon Rüger.*
„ 11.30 „ „ „ polskim *prof. E. Bursche.*
„ 1.30 pp. nabożeństwo dla dzieci
„ 5 pp: „ wieczorne (sala konf.) *ks. Michelis.*

W Kościele Garnizonowym.

Dnia 23 marca w niedzielę, odbędzie się nabożeństwo instalacyjne, z racji wprowadzenia na urząd ks. seniora Gloeh. Instalacji dopełni N.P.W. ks. Biskup D. J. Bursche. Kazanie wygłosi instalowany *ks senior Gloeh.*

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 9 — 16 marca r. b.

Ochrzczono: 2 dziewczynki i chłopca.
Zmarli: Georg Heinz Mizia 1 r. 3 mies; Anna Halpert l. 86; Artur Riedel, l. 39; Juljan Szymański, l. 32.

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr. miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 3 i 3 — 5 telef n 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4, m. 4, tel. 310 15.

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Zakłady Drukarskie W. Kucharski i S-ka, Chłodna 27, tel. 77-45.